Nr. 223. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 4 Października 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W innych państwach	30000 „	15000 „	7500 „	2500 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppe) i A. Salamonowa, ulica Szczepańska 9. Biuro M. Hoppego, ul. Jagiellońska 1, 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie: Rosiama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; Lot K. Mettl i Ska, ul. Marszałkowska 130; L. Bachwajtis, Marszałkowska 123, B. Bachwajtis, Frodry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Gauger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 18, Międzynarodowa biuro ogłoszeń (Galerja Luxemburga), J. Lt. brod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jabs, Niemiecka 4, Jankowski-Grodowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigs-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Ingos", Franz-Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 80 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 130 — od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 160 — od wiersza. — Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Klęska Greków a Bułgarja

(Korespondencja „N. Ref.").

(Ostatnie wypadki w Bułgarji. — Pierwsze objawy czynnej walki opozycji z rządem. — Sprawa Tracji. — Rola Bułgarji i Grecji w wielkiej wojnie. — Czego pragną patrjoci bułgarscy? — Kwestja Tracji zagadnieniem międzynarodowem. — Wypełnienie postanowień traktatu w Neuilly. — Dostęp Bułgarji do morza Egejskiego. — Porozumienie z Rumunją).

Sofja, we wrześniu.

Ostatnie wypadki w Bułgarji, o jakich doniosły już telegramy, grożą nowem zawikłaniem na Bałkanie. Rozpoczęły się one na małej stacji bułgarskiej, sięgając jednak daleko poza granice tego kraju, mają źródło w niezliczonych błędach dyplomacji europejskiej, popełnionych na pokojowych konferencjach paryskich. Traktaty w Neuilly i Sevres, które nietylko Bułgarja i Turcja odczuły jako krzyczącą niesprawiedliwość i krzywdę, wyrządzoną obu tym bałkańskim narodom na korzyść Grecji, są kluczem do ostatniego przesilenia w Bułgarji, jak i do wielu innych problemów bałkańskich, które długo jeszcze będą niepokoić Europę.

Zewnętrznie biorąc, aresztowanie trzech byłych ministrów bułgarskich z obozu opozycyjnego, zatrzymanie pociągu przez tłumy zorganizowanego chłopstwa, chęć zlynchowania znienawidzonych przywódców opozycji i t. d., są tylko objawem ostrego zaostrzenia się walki międzypartyjnej w Bułgarji. Istotnie, opozycja narodowo-burżuazyjna i inteligencka, dotychczas poprzestająca na biernym oporze, po raz pierwszy wystąpiła do c z y n n e j walki z rządem, usiłowała przeciwdziałać i przeszkodzić jednemu z członków gabinetu (min. Doskołowowi) w jego politycznej a zgubnej w jej pojęciu agitacji wśród szerokich mas ludowych. — Doprowadzoną jednakże została do tego kroku nie pobudkami czysto partyjnych interesów i zawiści, ale głęboką troską o dobro i przyszłość kraju, koniecznością przeciwdziałania ideom, które, pod pokrywką pokoju, niebezpieczne są i zgubne w pojęciu tejże opozycji, dla państwowości Bułgarji, dla jej wewnętrznego skonsolidowania się i zewnętrznej roli, jakąby mogła i powinna odegrać na Bałkanie w dzisiejszej chwili.

Na czem polega zasadnicza różnica w poglądach pomiędzy obydwu obozami? — Różnic tych jest bez liku, lecz najistotniejszą w obecnym momencie jest kwestja, j a k s i ę z a c h o w a ć w o b e c k l ę s k i G r e k ó w, czy poprzeć czynnie Turków i w jaki sposób, czy wyzyskać moment polityczny dla odzyskania bezprawnie odebranej T r a c j i i d o s t ę p u d o m o r z a E g e j s k i e g o. Szczerze i otwarcie poglądu na tę kwestję nikt w Bułgarji nie wypowie, tak ze strony rządu, jak i z opozycji. A to z tej prostej przyczyny, że Bułgarzy we własnym kraju otoczeni są dziś bardzo ciasnym pierścieniem »protektorów« i »żandarmów«. Gdy się jednak człowiek zdoła wedrzeć w głąb nieufnej, zamkniętej bułgarskiej duszy, i sięgnąć do najserdeczniejszych jej narodowych pragnień i nadziei, odnajdzie prawie u wszystkich jedną i tęsamą nieprzepartą wolę: o d z y s k a n i a T r a c j i. I choć rząd obecny nie podziela zdania irredentystów, że przez czynną akcję w związku z Kemalistami należy przyspieszyć pożar na Bałkanie, aby przy jego gaszeniu upomnieć się o prawa Bułgarji, przecież zasadniczo sprawę Tracji stawia wobec Europy jasno, uważając jej ostatnią próbę załatwienia błąd i bezprawie.

Krwawe starcie rządu z opozycją na tle klęski greckiej, a zwycięstwa Turków, zdezorjentowało bardzo dyplomację zagraniczną, a zwłaszcza sąsiadów Bułgarji. Początkowo rozumiano, że wchodzi tu w grę podwójna orjentacja: a n g i e l s k a u rządu, pod wpływem ostatnich zabiegów Stambolijskiego w Londynie i w Lidze Narodów, a polegająca na zachowaniu zupełnego spokoju i cierpliwem wyczekiwaniu, kiedy Lloyd George raczy wypełnić daną w Neuilly obietnicę wyjścia Bułgarji na morze, bez angażowania się na rzecz Turków w Konstantynopolu i cieśninach, oraz w ł o s k o-f r a n c u s k a — u opozycji, rzekomo popierająca rewolucyjne plony bułgarskiej irredenty, a mająca na celu przywrócenie w Tracji »mutatis mutandis« położenia przedwojennego, t. j. wyrzucenia Greków i oddania wschodniej Tracji po Marycę Turcji, na zachód zaś od Marycy — Bułgarji, a przynajmniej jej wpływom i eksploatacji, w formie autonomicznego obszaru, pod opieką ententy, względnie Francji i Włoch. Orjentacja ta, godząca zasadniczo w pachołków Anglji, Greków, po części zaś i w nieprzejednanych wobec sąsiadów, a zuchwałych wobec ententy, Serbów — zawiera w sobie jedno podstawowe dobro, moralne i materjalne, rewindykuje prawa Bułgarji i poprawia błąd krzywdy, wyrządzonej jej w pokoju w Neuilly.

Zatarg ostatni między rządem bułgarskim i opozycją nie był jednak rezultatem starcia się dwu różnych orjentacyj i wpływów. Wpływy te zagranicy w istocie rzeczy są minimalne, jeszcze najsilniejsze może — Francji. Zatarg ten był w pierwszym rzędzie rezultatem n i e n a w i ś c i k l a s o w y c h i p a r t y j n y c h, które w Bułgarji przybierają w ostatnich czasach zastraszające rozmiary, w drugim zaś rzędzie był następstwem różnicy w kalkulacji, czy się uda r y z y k o rządu, które mogłoby przyprawić Bułgarję jeśli nie o nową interwencję obcą, a nawet okupację, to przynajmniej o zwalenie obecnego rządu, co naturalnie nie mogłoby iść w smak Stambolijskiemu i jego kolegom, przepowiadającym partji agrarnej co najmniej lat dziesięć r z ą d ó w.

Nienawiść klasowa obecnych kół rządzących do wszystkiego, co trąci inteligencją i kulturą i w następstwie tej nienawiści prześladowanie i tępienie warstw inteligentnych i burżuazyjnych, ludności mieszczańskiej wogóle — jest przeto podstawą dzisiejszego przesilenia socjalnego w Bułgarji. Jako reakcja przeciw metodom postępowania rządu »zemledjelców« zjawia się blok opozycji, protestującej przeciwko bezprawiom i nadużyciom rządu, przeciwko samowoli ministrów, depczących wszelkie ustawy, przeciwko teroryzmowi sztucznej większości w parlamencie, przeciw brutalnej przemocy organów administracyjnych, policji i wojska nawet; przeciw ciemnocie i prostactwu w traktowaniu i rozwiązywaniu najbardziej złożonych problemów społecznych i kulturalnych, jak n.p. sprawy uniwersytetu. Tu więc należy szukać w pierwszym rzędzie [illegible] starcia tyrnowskiego, zlynchowania przez tłum trzech byłych ministrów z opozycji, oraz uchwały konfiskaty ich majątków. Stanowisko opozycji wobec sporu grecko-tureckiego o Trację było t y l k o p r e t e k s t e m, przypadkowym powodem do wybuchu z dawna nagromadzonych materjałów wzajemnej nienawiści, odrazy i żądzy pomszczenia starych krzywd.

A zresztą, czegóż właściwie żąda opozycja w sprawie trackiej, czegoby nie podpisał każdy szanujący się i szczery patrjota bułgarski? — Nie chce ona nieobliczalnej w następstwa awantury wojennej, przez wywołania zbrojnego powstania, jak o tem marzą irredentyści bułgarscy wraz ze znaczną częścią Ligi oficerskiej (t. j. oficerów zapasowych). Żąda ona tylko wypełnienia przyrzeczeń ententy, żąda wykonania uchwał pokoju w Neuilly; żąda rozpoczęcia wreszcie poważnej, realnej i celowej akcji dyplomatycznej rządu wobec ententy i państw bałkańskich, na co się ten rząd dotychczas zdobyć nie umiał i do czego rządu obecnego opozycja nie uważa ani dość zdolnym, ani należycie przygotowanym.

Że zaś żądanie to Bułgarów jest najzupełniej słuszne, i oparte jest na prawach, w niczem nie naruszających zasad pokoju w Neuilly, ani godność sąsiadów, jako zwycięzców, jakkolwiek poskramia w znacznym stopniu imperjalistyczne zakusy pan-hellenów w Tracji — co do tego chyba nie może być dzisiaj dwu zdań. Jaką rolę odegrała Grecja w ciągu wielkiej wojny — cały świat wie dobrze. Rola ta, w porównaniu z krokiem Bułgarji, która po długich i bezskutecznych próbach porozumienia się z jednostronnie serbofilsko usposobioną ententą, opowiedziała się jawnie po stronie państw centralnych — była stokroć gorszą i szkodliwą, ponieważ była — d w u l i c o w ą. Bułgarja walczyła właściwie przeciwko swym najbliższym sąsiadom w imię wyzwolenia i zjednoczenia bezprawnie zagrabionych ziem bułgarskich, w imię ogólno-narodowych ideałów, dla których czwórporozumienie, niestety, okazało tak mało zrozumienia, popychając tem samem Bułgarję do obozu swych przeciwników. Bułgarję wciągnął do wojny, wbrew woli olbrzymiej większości narodu, Ferdynand wraz z kamarylą Radosławowa, z którymi ostatecznie naród bułgarski rozprawił się po męsku, detronizując po katastrofie cara, a do więzienia wtrącając cały gabinet jako sprawców wojny i służalców pruskich. Bułgarja przez otwarcie frontu dla wojsk ententy i zerwania z Niemcami w decydującym momencie, d o p o m o g ł a d o z w y c i ę s t w a k o a l i c j i i p r z y s p i e s z y ł a p r z e z t o k a t a s t r o f ę p a ń s t w c e n t r a l n y c h. Bułgarja wreszcie, pod rządami nowego króla, Borysa, i nowego gabinetu, dała wszelkie możliwe dowody swej lojalności wobec zwycięzców i najlepszej woli naprawienia dawnego błędu, poddając się bezwzględnie pod rozkazy komisji reparacyjnej i kontrolującej, wypełniając z całą skrupulatnością, w miarę sił i zasobów, zobowiązania swoje wobec zwycięzców.

Tymczasem czemże się Grecja tak bardzo zasłużyła wobec ententy, wobec idei uspokojenia Europy, a choćby tylko Bałkanu? Chyba nie swoją wiecznie dwulicową, niezdecydowaną, czy też celowo obłudną polityką. Chyba tem mniej swem osławionem »bohaterstwem«, którego przykładów na próżno szukalibyśmy w ciągu całej wojny bałkańskiej i światowej. Dopiero, kiedy szczęście wojenne widocznie przechylać się zaczęło na stronę ententy, i kiedy wojska sprzymierzone okupowały Ateny, Grecy zdecydowali się wziąć udział w wojnie przeciw państwom centralnym. Ale i wtedy, jakżeż bezbarwnym i nieaktywnym był udział Grecji! Czy słyszał kto o ich zwycięstwach, o ich bohaterstwie, o ich planach strategicznych, a choćby o jakiej wybitniejszej grze politycznej na korzyść ogólnej sprawy? Przeciwnie, jeśli nie handlarskie wyrachowanie, to cechowały politykę grecką wieczne kunktatorstwo, brak siły organizacyjnej, dysharmonja wewnętrzna, rozpolitykowanie w domu, a zachłanność i fanatyzm poza jego murami. Nawet ten najbardziej zdecydowany rzekomo przyjaciel ententy, wielki V e n i z e l o s, czynił wszystko, aby jeno nie uszczknąć niczego z sił greckich na rzecz wspólnej sprawy, a zachować je w całości i użyć w momencie odpowiednim dla przeprowadzenia własnych, egoistycznych porachunków z sąsiadami; dla podjęcia próby — gdy inni sprzymierzyńcy będą wyczerpani wojną — urzeczywistnienia dumnej, a przestarzałej idei panhellenizmu i jego panowania na Bałkanie.

I za to wszystko, dzięki chwilowej protekcji Anglji, mającej zupełnie inne, niemniej egoistyczne i imperjalistyczne plany na Wschodzie — Grecji, niby dojrzałe jabłko, wpada w ręce Tracja, tasama Tracja, którą tak krwawo wywalczyły w roku 1913 wojska bułgarskie, a której tenże sam Venizelos w pokoju bukaresztеńskim nie chciał dla Grecji, p r z y z n a j ą c B u ł g a r j i w s z e l k i e n a r o d o w e, e k o n o m i c z n e i s t r a t e g i c z n e p r a w a do większej części tego kraju.

Dziś więc, kiedy po klęsce Greków w Małej Azji zwycięskie wojska tureckie upominają się o zadośćuczynienie dla swej ojczyzny, a sprawa Tracji wypływa na nowo na forum międzynarodowej polityki, bułgarscy patrjoci ze wszystkich sił podnoszą głos w imię zasady sprawiedliwości i narodowego równouprawnienia, domagając się zwrotu tej części swej prastarej ziemi ojczystej w Tracji, którą zdobyły były bohatersko wojska w ostatniej wojnie bałkańskiej, poświęcając na polach jej walki kwiat swojej młodzieży, swej inteligencji i korpusu oficerskiego. Ten skrawek ziemi, m i ę d z y M a r i c ą a p o r t e m L a g o s, który stanowił wyjście Bułgarji na morze Egejskie, w myśl zastrzeżonego Bułgarji prawa w pokoju z Neuilly, nie naruszałby w niczem ani jednej strony p r e t e n s y j g r e c k i c h (na wschód od Maricy), ani z drugiej strony praw etnograficznych i ekonomicznych G r e c j i i J u g o s ł a w j i do zachodniej części Tracji i Salonik. Jako rekompensatę zaś za tę korzyść gotowa jest Bułgarja zawarować R u m u n j i wszelkie p r a w a t r a n s y t u przez swój teren, otwierając w ten sposób także dla niej dostęp do morza Egejskiego i kładąc w ten sposób potężną podwalinę pod trwałe i przyjazne stosunki ze swoją sąsiadką z północy, których to stosunków przyjaźni pragnie cały naród bułgarski bez wyjątku.

Grozew.

Zamęt na Wschodzie

Wśród powodzi doniesień o wypadkach na bliskim Wschodzie, niepodobna wyrobić sobie poglądu, jaki tam jest rzeczywisty stan rzeczy. I tak Franklin Bouillon miał z Kemalem paszą udać się do Angory i tam od Zgromadzenia narodowego otrzymać warunki, pod jakiemi Angora przystąpiłaby do konferencji w Mudanji. Tymczasem Franklin Bouillon wedle innych wiadomości zaniechał podróży do Angory i udał się do Konstantynopola. Przed wyjazdem odbył konferencję z Kemalem paszą, który miał zgodzić się na to, że dnia 3 b. m. odbędzie się w Mudanji konferencja **wojskowa**, która ustali szczegóły opuszczenia strefy neutralnej w Tracji i przygotuje prace wstępne dla konferencji dyplomatycznej, mającej się odbyć dnia 15 b. m. w celu opracowania podstaw **układu pokojowego.**

Ale znowu ze źródeł niemieckich, w tym wypadku podejrzanych o podnoszenie tylko rzeczy ujemnych, nadeszła następująca wiadomość:

Odpowiedź Zgromadzenia narodowego na notę rządów koalicyjnych będzie obejmowała następujące punkty: 1) Zgodę na obsadzenie przez Angorę punktów strategicznych w Tracji. 2) Wojska angielskie zaprzestaną przygotowań i ruchów. 3) Obsadzenie Tracji przez wojska Kemala nastąpi przed zebraniem się konferencji. 4) Turcja zastrzega sobie dyskusję nad pokojowymi warunkami aljantów. 5) Turcja sprzeciwia się demilitaryzacji Bosforu i morza Marmara, natomiast nie przeciwia się demilitaryzacji Dardaneli. 6) Rosja i inne państwa nad morzem Czarnem będą dopuszczone do udziału w konferencji pod tymisamymi warunkami, co Rumunja i Turcja. Jeżeli dojdzie do porozumienia na podstawie tych warunków, wówczas nacjonalistyczna Turcja weźmie udział w konferencji pokojowej.

Całkiem odmiennie brzmi wiadomość, która nadeszła z Paryża:

Oto według informacyj, jakie nadeszły od Franklina Bouillona, żąda Kemal pasza, aby sprzymierzeni niezwłocznie obsadzili Trację, gdzie miałaby być zaprowadzona prowizoryczna administracja pod opieką niewielkich oddziałów wojsk międzysojuszniczych, rozmieszczonych w kilku punktach strategicznych. — Sprzymierzeni mieliby następnie oddać Trację w ręce specjalnej komisji tureckiej, z którą współdziałałaby również żandarmerja kemalistyczna i pozostałaby w posiadaniu prowincji aż do chwili podpisania traktatu pokojowego. Pozatem Franklin Bouillon wskazuje w swojej depeszy na konieczność odbycia konferencji w Mudanji już w ciągu najbliższych 48 godzin.

Na sobotniem posiedzeniu angielskiej Rady gabinetowej zapatrywania na obecną sytuację były mniej pesymistyczne. Angielskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powodu pokojowych zamiarów wojsk tureckich w strefie neutralnej, oraz z powodu tego, że Kemal pasza najwidoczniej również świadom jest pożyteczności jak najrychlejszego odbycia konferencji w Mudanji. Dzienniki wyrażają nadzieję, że z chwilą rozpoczęcia rokowań uda się usunąć wszelkie dotychczasowe trudności. Wczoraj gabinet angielski udzielił jenerałowi Harringtonowi obszernych pełnomocnictw.

Najważniejszą, ale nie pochodzącą z urzędowego źródła wiadomością jest telegram londyńskiego »Sunday Courrier«, że jen. Harrington udał się do Mudanji, ażeby tam odbyć konferencję z Kemalem paszą.

ZAJĘCIE WYSP GRECKICH.

Londyn, 2 października (PAT). Jak donosi »Daily Mail« ze Smyrny, urzędowo ogłoszono o **zajęciu przez Turków wysp greckich** na pograniczu z Azją Mniejszą, Chios, Samos i Mitylene.

KRÓL KONSTANTY WE WŁOSZECH.

Ateny, 1 października (PAT). Król grecki Konstanty i rodzina królewska odjechali w sobotę z Aten do Palermo, gdzie prawdopodobnie zamieszkają.

NOWY GABINET GRECKI.

Z Aten donoszą:

W skład nowego gabinetu weszli: Zaimis, prezydent ministrów, Politis, sprawy zagraniczne, kapt. Papachrizu, minister marynarki, jen. Karalambis, minister spraw wojskowych, Kanellopus, minister rolnictwa, Diomedes, minister skarbu, Wazzilin, minister sprawiedliwości. Teka ministra spraw wewnętrznych nie została dotychczas obsadzona.

Z powodu nieobecności Zaimisa i Politisa, którzy znajdują się za granicą, prowizoryczne przewodnictwo gabinetu objął Krakidas, a ministerstwa spraw zagranicznych Ganelopulos. Gabinet złożył już przysięgę.

Na drodze do porozumienia

Odpowiedź Kemala paszy

Wiedeń, 2 października (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Odpowiedź Kemala na ultimatum jen. Harringtona brzmi jak następuje:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiego telegramu z dnia 27 września. Może pan sobie wyobrazić, jak bardzo nas obchodzą okrucieństwa, które trwają w Tracji. Domagamy się gwarancyj, aby flota grecka, która została usunięta z Konstantynopola, nie mogła tam więcej powrócić. Spodziewamy się, że wojska okupacyjne nie będą stosowały zarządzeń przymusowych wobec mieszkańców Konstantynopola. Wyrażamy życzenie, aby znów pozwolono wszystkim okrętom zawijać do portów Anatolji. Co dotyczy zamierzonej akcji niszczycielskiej w Konstantynopolu i dalej ku Czanakowi, to jest ona pod każdym względem **nielegalną**, a nie należy zapominać, że uzbrojenie i amunicja należą do nas, mimo jednostronnej decyzji powziętej **bez naszej wiedzy.** Udzieliliśmy polecenia naszym komenderującym oficerom w Czanaku, aby pozostawili wojska na tych miejscach, gdzie się one obecnie znajdują i unikali starć. Jeżeli pan gotów jest oddziały swoje, które znajdują się obecnie na wybrzeżu azjatyckiem, wycofać, jak to uczynili Włosi i Francuzi, wówczas jesteśmy gotowi dać wojskom naszym, znajdującym się w Dardanelach, rozkaz, aby nieco się cofnęły i aby się zadowoliły wykonywaniem **administracji cywilnej i policyjnej.** Jakkolwiek wracam do Angory, aby porozumieć się ze zgromadzeniem narodowem, mimo to jestem gotów skorzystać z pierwszej sposobności, aby się z panem spotkać.

Podpisano: Mustafa Kemal pasza.

POJEDNAWCZA AKCJA FRANKLINA BOUILLONA.

Paryż, 2 października (PAT). Havas komunikuje: Tekst noty Kemala paszy do Poincarego stanowi uderzający dowód **skuteczności akcji Franklina Bouillona, przenikniętej duchem umiarkowania i pojednania.** Kemal pasza oświadcza, że wydał rozkaz **wstrzymania operacyj wojennych** wobec zaufania, jakie ma do zapewnień jakie mu dał Franklin Bouillon, w porozumieniu z przedstawicielami mocarstw koalicyjnych, zebranymi na konferencji w Paryżu. Kemal pasza dodał następnie, że zapewnienia, dane przez Franklina Bouillona, ustaliły fakt istnienia poczucia sprawiedliwości, którem istotnie nacechowane są propozycje ententy, mające na oku zapewnienie praw Turcji. Zważywszy wszelako, że dalsze utrzymanie Tracji, chociażby na jeden dzień tylko pod władzą administracyjną i okupacją grecką stanowi **niebezpieczeństwo pod każdym względem**, oraz ze względu na cierpienia tamtejszej ludności tureckiej koniecznem jest dokonanie **natychmiastowe ewakuacji władz greckich z Tracji**, oraz przywrócenie władzy suwerennej rządu wielkiego zgromadzenia narodowego nad Tracją, aż do granicy na zachód od Maricy, wraz z Adrjanopolem.

TRACJA MA BYĆ OBSADZONA PRZEZ ENTENTĘ.

Paryż, 2 października (AW). Poincare przyjął wczoraj posłów angielskiego i włoskiego i zapoznał ich z treścią depeszy Franklina Bouillon, który zawiadamia, że Kemal pasza ożywiony jest pokojowemi zamiarami i gotów przystąpić do natychmiastowych narad w sprawie warunków zawieszenia broni. Bouillon zaznacza, że **Turcja zażądała obsadzenia Tracji przez wojska sprzymierzonych, przed osiągnięciem wyników konferencji pokojowej.**

Smyrna, 2 października (PAT). Havas. Franklin Bouillon zawiadomił telegraficznie rząd francuski o warunkach, ułożonych z Kemalem. Według tego aljanci mieliby **bezzwłocznie obsadzić Trację i urządzić administrację przy pomocy kilku tysięcy żołnierzy.**

Konstantynopol, 2 października (PAT). Odpowiedź rządu angorskiego na zbiorową notę aljantów **wręczona będzie dnia 3 bm.**

Londyn, 2 października (PAT). »Daily Telegraph« donosi, że jenerał Harrington drogą telegraficzną podziękował Kemalowi paszy za jego zapewnienia, iż **pragnie uniknąć krwawych wypadków.** Równocześnie jen. Harrington zapewnił Kemala, że pragnie tego samego oraz zaproponował ustanowienie natychmiastowe w okręgu Czanaku linji prowizorycznej, koniecznej dla uniknięcia konfliktów.

STANOWISKO POLSKI WOBEC WYPADKÓW NA BLISKIM WSCHODZIE.

Warszawa, 2 października (Tel. wł.) W rozmowie z osobą miarodajną »Gazeta Warszawska« otrzymała następujące wiadomości o **stanowisku rządu polskiego wobec wypadków na Bliskim Wschodzie**: Dla rządu polskiego wypadki na Bliskim Wschodzie **nie mogą być obojętne** ze względu na stosunki, łączące Polskę z państwami wschodniemi. Rząd polski stoi zasadniczo na stanowisku **wolności cieśnin**, czemu już kilkakrotnie przedstawiciele jego dawali wyraz. Rząd polski uważa za swój obowiązek dążyć do **utrwalenia pokoju i zażegnania niebezpieczeństwa nowej wojny**, któraby utrudniła odbudowę Europy. Ze względu na swoje zasadnicze stanowisko i stosunki z państwami wschodniemi, Polska mogłaby na pierwszym odcinku zagadnienia Bliskiego Wschodu odegrać **rolę czynnika medjacyjnego** celem zażegnania niebezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że usiłowania rządu w tym kierunku osiągną po-

rodzenie, zwłaszcza, że stanowisko pokojowe Polski znalazło zrozumienie podczas ostatniej wizyty Naczelnika państwa w Sinaju.

INTERWENCJA PAPIEŻA.

Rzym, 2 października (AW). Papież udzielił swemu delegatowi w Konstantynopolu pół miljona lirów dla niesienia pomocy uchodźcom greckim i armeńskim bez różnicy wyznania, gdyż szerzą się wśród nich choroby i zaraza. **Papież interwenjował także u Mustafa paszy w celu zaniechania dalszego rozlewu krwi wśród ludów Azji Mniejszej.**

MNIEJ PESYMISTYCZNA OCENA SYTUACJI

Londyn, 2 października (AW). Wczoraj odbyły się dwukrotne narady gabinetu angielskiego. Wobec wiadomości, jakie nadeszły, ocenia się położenie **mniej pesymistycznie**, głównie z powodu depesz o spotkaniu się Franklina Bouillona z Kemalem paszą.

Cziczerin w Warszawie

Z Warszawy donoszą 30 września:

W sobotę przyjęty został przez prezydenta ministrów, Nowaka, komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, Cziczerin, w towarzystwie zastępcy przedstawiciela Rosji sowieckiej w Warszawie, Obolenskiego. Głównym tematem rozmowy, która trwała pół godziny, była kwestja traktatów handlowych, pokojowych stosunków polsko-rosyjskich. Zarówno prezydent ministrów, jak i Cziczerin, podkreślali wagę, jaką z tego punktu widzenia ma nawiązanie i ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Rosją. Krótki przegląd sytuacji ekonomicznej obu krajów, ich potrzeb i perspektyw rozwoju pozwolił wyrazić jednomyślne przekonanie, że Polska i Rosja mogłyby sobie oddać w tej dziedzinie bardzo cenne usługi, że jednocześnie rozwinięcie stosunków ekonomicznych byłoby najlepszym terenem do zrealizowania i zadokumentowania niezmiennie pokojowych dążeń obu krajów. Prezydent ministrów zwrócił uwagę Cziczerina na to, że obecny stan wykonania traktatu, zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji przedmiotów i zabytków, wywiezionych z Polski, utrudnia ogromnie rozwinięcie szerszych projektów współpracy i że usunięcie tej trudności musi być traktowane, jako ważne i pilne zadanie. Cziczerin, podkreślając, jak skomplikowane jest zagadnienie zwrotu mienia polskiego i wywiezionego z Rosji, wyraził nadzieję, iż trudności, z tem związane, będą mogły być złagodzone. W dalszym ciągu rozmowy przy okazji poruszenia tematów, związanych z obecną sytuacją polityczną w Europie, zarówno prezydent Nowak, jak i Cziczerin, wyrazili opinję, iż zarówno Polsce, jak Rosji, zależy w pierwszej linji na **utrzymaniu pokoju w Europie.**

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych R. S. F. R. S., Cziczerin, w towarzystwie zastępcy przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. R. S., Obolenskiego, był w dniu 29 ub. miesiąca przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, Narutowicza. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Wizyta Cziczerina u marszałka Sejmu trwała około 15 minut. Rozmowa prowadzona była głównie na tematy ekonomiczne, specjalnie zaś marszałek poruszył sprawę **wielkiej własności w Rosji**. Następnie omawiano podobno możliwość połączeń handlowych Polski z Rosją poprzez kanał Wisła—Dniepr. W toku rozmowy Cziczerin zaprosił marszałka na objad, który ma zamiar wydać dla przedstawicieli Sejmu. Marszałek uprzejmie podziękował, zaznaczając, iż zamierza też wyjechać na prowincję z racji wyborów. Przedstawicielstwa rosyjskiego w Warszawie, Lorenz, który przybył do Sejmu razem z Cziczerinem, prosił sekretarza marszałka o adresy pewnych posłów.

Minister spraw zagranicznych, Narutowicz, wydał w hotelu Europejskim śniadanie w obec pobytu w Warszawie rosyjskiego komisarza dla spraw zagranicznych, Cziczerina. W śniadaniu wzięli udział ze strony polskiej, prócz Narutowicza: kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, Strasburger, wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, Morawski, naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych, Łukasiewicz, oraz radca legacyjny, Knoll. Ze strony rosyjskiej (prócz Cziczerina) byli obecni: zastępca przedstawiciela pełnomocnego w Warszawie, Obolenski, oraz sekretarz przedstawicielstwa, Lorenz.

Warszawa, 3 października (Tel. wł.) Dziś o godz. 2 popołudniu Cziczerin wydał objad w hotelu Bristol, na którym obecni byli przedstawiciele rządu z ministrami Narutowiczem i Strassburgerem na czele. Z ramienia Sejmu obecny był pos. Jan Dąbski, jako współtwórca traktatu ryskiego. Jutro wieczorem Cziczerin wyjeżdża do Moskwy.

Ruch wyborczy

POSIEDZENIE KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 2 października.

Dzisiaj w południe w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem jeneralnego komisarza p. Bresiewicza. Rozpatrzono szereg list, z pośród których listę Nr. 19, zgłoszoną przez centrum mieszczańskie, uznano za nieważną ze względu na to, że tosamo stronnictwo zgłosiło już listę Nr. 14, która w mocy pozostała. Następnie komisja postanowiła unieważnić listę Nr. 21, zgłoszoną przez niezależnych socjalistów. Unieważnienie nastąpiło wobec tego, że podpisy [illegible] uznała je za pisane ręką jedną. Wobec tego lista ta została wycofana. Co do listy Nr. 13, grupa Stapińskiego, to pełnomocnik Polskiego Stronnictwa Ludowego »Piast« wniósł, aby grupa Stapińskiego nie mogła używać nazwy »Polskie Stronnictwo Ludowe, Lewica«, lecz tylko ze symbolicznym liste »P. S. L. (Lewica)«. Wniosek ten upadł. Poza temi listami zgłoszonemi rozpatrywano szereg list senatorskich.

Zaznaczyć należy, że z racji uroczystego święta żydowskiego, nie wszyscy pełnomocnicy list żydowskich byli obecni na dzisiejszem posiedzeniu. Jutro jeszcze państwowa komisja wyborcza wyda okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik ten dotyczyć będzie kompetencyj z jakich okręgowi komisarze wyborczy korzystać mają. Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbędzie się w środę dnia 4 bm.

Tegoż dnia, 4 października o godz. 4 popoł., upływa termin zgłaszania oświadczeń kandydackich, wyrażających zgodę na kandydatury.

OFICEROWIE KORPUSU SANITARNEGO MAJĄ PRAWO WYBORCZE.

W myśl ustawy z dnia 2-go grudnia 1921 roku o ustroju zakresu działania Izb lekarskich (Dziennik Ustaw, 1921 r. Nr 105) i rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 25 lipca 1922 roku (Dziennik Ustaw, 1922 r. Nr 70), oficerom korpusu sanitarnego lekarzom przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze.

SPRAWA KANDYDATURY P. SKIRMUNTA.

„Kurjer Polski" pisze:

B. minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, kandyduje, jak wiadomo, do Senatu z listy państwowej Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Ponieważ nazwisko p. Skirmunta wymienione jest w poważnych kołach politycznych w związku z obsadzeniem jednej z najważniejszych placówek w naszej służbie zagranicznej, nie będzie przeto obojętne stwierdzenie, że p. Skirmunt w razie wyboru wejdzie do Senatu, jako bezpartyjny, bez żadnych klubowych zobowiązań. Dlatego też sama kandydatura p. Skirmunta nie przesądza objęcia przez niego urzędowego stanowiska w służbie dyplomatycznej.

Teror we wschodniej Małopolsce

Ze Lwowa donoszą 30 września:

W ciągu ubiegłej nocy wskutek podpalenia spłonęły zabudowania dworskie w Chorobrowie koło Sokala, oraz w Wosławowicach i Radwańcach. W pierwszym wypadku miljonowe straty ponosi p. Kruszewski, a w drugim co do obu folwarków hr. Dzieduszycki.

W sprawie tej pp. Marjan Turski i Potworowski interwenjowali wczoraj u jenerała Jędrzejewskiego, dowódcy okręgu korpusu i u wojewody Grabowskiego. Delegaci obaj przedstawili rozpaczliwe położenie polskich właścicieli majątków na kresach, przyczem żądali energicznego wkroczenia władz, gdyż bezsilność ich ośmiela bojówki ukraińskie do dalszych gwałtów. Jak jenerał Jędrzejewski, jak wojewoda Grabowski, oznajmili pp. Turskiemu i Potworowskiemu, że poczynią wszelkie zarządzenia, aby jak najprędzej przerwać agitację ukraińską w urządzaniu sabotaży.

W związku z temi wypadkami dyrektor departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Urbanowicz, zakomunikował przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, co następuje.

Znaczną część wypadków wymienionych zbrodni w obrębie trzech województw wschodnich należy tłumaczyć przedewszystkiem działalnością agitatorów komunistycznych. Pewne znaczenie ma również porozumienie się, oraz współdziałanie z emisarjuszami bolszewickimi niektórych czynników szowinistycznych ruskich, przebywających poza granicami państwa polskiego. Akcja ta, początkowo nieznaczna, dziś w okresie przedwyborczym, w myśl życzeń pewnych kół emigracyjnych ruskich, została wzmożona i zaostrzona. Stąd konieczność jak najostrzejszych wystąpień zarówno ze strony władz, jak i samej ludności miejscowej. — Z tego powodu nietylko władze lokalne, ale i centralne, zajęły się nador energicznie tą sprawą, wydając szereg koniecznych zarządzeń.

Wydano stanowcze polecenia policji państwowej, mającej na celu wykrycie sprawców i oddanie ich sądom doraźnym, wreszcie wzmocniono i odpowiednio rozlokowano siły wykonawcze i służbę bezpieczeństwa w obrębie ich terytorjów. W razie, gdyby środki powyższe okazały się niewystarczającemi dla zlikwidowania szkodliwych aktów, prowadzonych przez nadesłanych i inspirowanych z poza granic państwa terorystów, władze miejscowe będą uposażone w dalej idące uprawnienia. Nie potrzeba dodawać, że winni uprawiania akcji zbrodniczej, będą karani z całą surowością aż do kary śmierci włącznie.

Walny Zjazd T. S. L.

(Kor. wł. »N. Reformy«).

Przemyśl, 30 września.

W dniach 29 i 30 września odbył się w sali magistratu XXVII Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na Zjazd przybyło 60 delegatów, oraz p. Janowski, delegat ministerstwa oświaty, p. Pawałek, delegat Polskiego Związku szkolnego na Morawach, p. Niemica, del. Macierzy szkolnej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji i p. Białocerski, reprezentant polskich górników z Górnego Śląska.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

O godz. 9 rano odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, poczem uczestnicy udali się do sali ratuszowej, gdzie o godz. 10 rano odbyło się inauguracyjne posiedzenie.

Zjazd zagaił prezes T. S. L. pos. dr Ernest Adam, a powitawszy przybyłych gości, mówił:

W tej uroczystej chwili myśl nasza zwraca się ku postaci twórcy T. S. L. śp. Adama Asnyka. Wielki mistrz słowa i pióra był pierwszym człowiekiem, który położył podwaliny budowy instytucji społeczno-narodowej Towarzystwa Szkoły Ludowej. Odczuwał potrzebe pracy dla odrodzenia Ojczyzny i dlatego objął ster tej ważnej placówki oświatowej. Rozumiał ś. p. Asnyk, że praca oświatowa na kresach, to rzecz ważna. Mocne kresy, to mocne wnętrze narodu. Dewizą Asnyka było: »Przez oświatę do wolności«. Mimo, że 25 lat niema go wśród nas, składamy na jego sarkofagu wieniec w dowód, że pamięć o nim, wiecznie żyje wśród nas. Cześć jego wielkiej pamięci!

Następnie poświęcił mowca wspomnienie pośmiertne śp. Hilaremu Filasiewiczowi, zasłużonemu działaczowi T. S. L. w Cieszynie, poczem omawiał szczegółowo działalność T. S. L. w ostatnich latach. Dążymy — mówił — do odbudowy naszych placówek, które w okresie przedwojennym rozwijały się pomyślnie. Obecnie z powodu ubytku pracowników należy pozyskać nowych pracowników i pracę oświatową ożywić. Szczególną troską naszą są szkoły na kresach zachodnich, w Czechosłowacji. W Małopolsce Wschodniej należy także rozwinąć energiczną działalność oświatową.

Kół T. S. L. jest w Małopolsce 270, do życia po wojnie powołano 170. Twierdzenie, jakoby T. S. L. stało się po wojnie bezprzedmiotowem, jest mylne. W dziedzinie szkolnictwa na kresach rząd jest skrępowany i musi się wyręczać taką organizacją, jak nasze Towarzystwo. Drugi zarzut, że T. S. L. jest instytucją partyjną i polityczną jest nieprawdziwy, gdyż T. S. L. zawsze i wszędzie zaznaczało bezpartyjność w społeczeństwie. T. S. L. gromadzi ludzi najrozmaitszych przekonań, i nie da się wciągnąć w walkę stronnictw. Walka z ciemnotą, oświata narodowo-społeczna jest pierwszem zadaniem T. S. L. Jedno z ważnych zagadnień, to walka z analfabetyzmem w wojsku.

Po przemówieniu prezesa dr Adama nastąpiły powitania:

Burmistrz Kostrzewski powitał Zjazd w imieniu miasta Przemyśla, ks. prałat Sarna imieniem diecezji przemyskiej, p. Janowski imieniem ministerstwa oświaty, p. Marjan Pawałek imieniem Polskiego Związku szkolnego na Morawach. Prosił on o dalszą opiekę T. S. L. nad szkolnictwem polskiem na kresach zachodnich, gdyż młodzieży polskiej grozi wynarodowienie. P. Niemica powitał Zjazd w imieniu Macierzy szkolnej na Śląsku Cieszyńskim, prof. Smółka w imieniu T. N. S. W., p. Złotnicki w imieniu »Ogniska nauczycielek«. Dalej witali Zjazd: p. Białozarski z Górnego Śląska, p. prof. Garlicki z Przemyśla, p. Głowacz im. Kółek rolniczych i p. dr Szymański.

Telegramy nadesłali: b. premjer Ponikowski Antoni, minister oświaty dr Kumaniecki wicem. Tadeusz Łopuszański, dr Jan Fryling, Polska Macierz szkolna Cieszyn, pos. ks. Adamski z Poznania, Koło Abstynenckie w Poznaniu, Koło T. S. L. w Sędziszowie i w. i.

Z porządku dziennego wygłosił p. Andrzej Nowak ze Lwowa referat: »Najważniejsze zagadnienia pracy oświatowej w dobie obecnej we Wschodniej Małopolsce«.

Referent stwierdza osłabienie energji pracowników. Przyczyniły się do tego: wojna, przesiedlenia, nowe stosunki, ferment społeczny, obniżenie stanu moralnego i względy materjalne. Inteligencja przerzedzona, materjalne warunki coraz gorsze. Z osłabieniem naszej energji na wschodzie wzrasta agresywność innych elementów. Jedną z przyczyn jest także niepewność losu Wschodniej Małopolski. Nasze położenie tutaj pogorszyło się, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa powszechnego. Należy wytężyć siły, stworzyć dla ludności polskiej instytucje, które przeciwdziałać będą obcym wpływom. — Jeżeli społeczeństwo nie zaopiekuje się kwestją obrony naszej przed wynaradawianiem, to skutki w przyszłości będą smutne. Przedewszystkiem niezbędną rzeczą jest nawiązanie sieci bezpośrednich wpływów. Czytelnie, organizacje i odczyty będą ośrodkami skupiania pracowników. Zakres prac T. S. L. należy rozszerzyć na wszystkie dzielnice i pamiętać o Polakach, którzy pozostali za granicami Rzeczypospolitej. — We Wschodniej Małopolsce musi praca T. S. L. być podwójną, zarówno w kierunku propagandy, jak oświaty. Tą pracą winny się zająć wszystkie Koła T. S. L., a wówczas zdołamy przywrócić tempo naszej pracy i rozwinąć energję.

Popołudniu obradowały komisje: sprawozdawczo-finansowa, szkolna i statutowa.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 3 października.

PREMJER NOWAK I MINISTER KUMANIECKI W KRAKOWIE. We czwartek 5 bm. o godz. 10.20 wieczorem przyjeżdża do Krakowa prezydent ministrów dr J. Nowak wraz z ministrem oświaty drem Kumanieckim. Prezydent Nowak i min. Kumaniecki będą obecni na uroczystem otwarciu roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim w sobotę dnia 7 bm. Premjer Nowak udzielać będzie posłuchań w piątek dnia 6 bm. w gmachu województwa od godz. 10—12 w południe. Minister Kumaniecki przepędzi kilka dni w Krakowie, skąd będzie wyjeżdżał na wizytację szkół do miast prowincjonalnych.

AKADEMICY JUGOSŁOWIAŃSCY U REKTORA UNIW. JAG. U rektora Uniwersytetu Jagiell. zjawiła się delegacja studjującej w Krakowie młodzieży jugosłowiańskiej, która prosiła go o przeniesienie kwater młodzieży ze szkoły kadeckiej na Łobzowie do koszar, położonych bliżej zakładów uniwersyteckich. Przy tej sposobności wyraziła delegacja podziękowanie za serdeczną opiekę, jakiej doznaje ze strony władz uniwersyteckich, zawiadamiając równocześnie, że liczba słuchaczy jugosłowiańskich powiększy się do pięćdziesięciu.

MISJA EKONOMICZNA JUGOSŁOWIAŃSKA W KRAKOWIE. Zapowiedziane na wczoraj zebranie, jakie miało się zająć ułożeniem programu przyjęcia misji ekonomicznej jugosłowiańskiej nie przyszło do skutku, skutkiem braku kompletu. Wobec tego dziś, tj. we wtorek o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się ponowne zebranie, na które komitet tą drogą zaprasza przedstawicieli banków krakowskich, instytucyj przemysłowych i fabryk.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. W tych dniach zbierze się komisja tramwajowa celem ustalenia nowych cen biletów tramwajowych. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu Rady miejskiej nowe ceny będą zatwierdzone i wejdą w życie z dniem 16 bm. Jak się dowiadujemy, cena biletu jazdy tramwajem wynosić będzie 100 mk. Odpowiednio podwyższone zostaną też ceny kart abonamentowych, oraz biletów urzędniczych, robotniczych i szkolnych.

KOMISJA DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. Zapowiedziane na dzień 2 października br. posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych, odbędzie się w dniu 4 października b. r., tj. we środę.

WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE. W sobotę 30 z. m. odbyły się pod protektoratem dowódcy okr. korpusu jen. Czikiela zawody strzeleckie o mistrzostwo korpusu. Do zawodów stanęło 30 oficerów okręgu krakowskiego. Mimo niesprzyjającej pogody zawody wypadły bardzo dobrze. Dobór nagród był staranny i piękny. Min. spraw wojsk. ofiarowało jako nagrodę dla zwycięzcy karabinek, wykonany w niedawno otwartej pierwszej polskiej fabryce broni. Również cenne nagrody ofiarowano: pierwszą papierośnicę srebrną, drugą zegarek, trzecią palcat.

Nagrodę pierwszą zdobył kapt. Szuster z 11 pp. (Będzin), nagrodę drugą podpułk. Cieślewski, dowódca 2 p. lotniczego (Kraków), trzecią major Brason z 3 pp. (Bielsko).

ZJAZD ZWIĄZKU ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W niedzielę w sali Rady miejskiej odbył się zjazd delegatów Związku zrzeszeń pracowników państwowych województwa krakowskiego. Po wysłuchaniu kilku referatów, omawiających obecne materjalne położenie urzędników, uchwalono wnioski, domagające się zniesienia pasów drożyźnianych, przyznania automatycznego awansu, podniesienia poborów emerytów, oraz uregulowania sprawy pomocy lekarskiej. Wkońcu poruszono kwestję wyborów i postanowiono, że Związek zrzeszeń urzędniczych przeprowadzi pewną akcję tylko do senatu w ten sposób, że Związek w kampanji wyborczej porozumie się z jednem z działających stronnictw politycznych.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o wielkiem włamaniu do mieszkania reemigranta z Ameryki Andrzeja Żydka w Bochni. Opryszki skradli wówczas 1600 dolarów, oraz wielkie ilości garderoby i bielizny łącznej wartości 20 miljonów marek. Policja śledząc za sprawcami aresztowała wczoraj w Podgórzu Wincentego Tomaszewskiego i Alojzego Porosłę, od których udało się odebrać znaczną część skradzionych rzeczy. Włamywaczy osadzono w aresztach.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy do sklepu p. Heleny Waldman przy ul. Dietlowskiej 75 włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli kilka skór na obuwie łącznej wartości 275.000 mk.

NIELETNI KIESZONKOWIEC. Policja aresztowała 13-letniego Władysława Włodka z Krakowa, który zbiegł niedawno z aresztów sądowych w Bielsku. Włodek ma na sumieniu cały szereg kradzieży kieszonkowych.

KRADZIEŻ. Do policji doniósł p. Józef Przystolik, że w czasie, gdy z jakąś wycieczką zwiedzał groby królewskie na Wawelu, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z 4.000 marek niemieckich, większą kwotą w markach polskich i dokumentami.

Z kraju i ze świata

PRZYSTĄPIENIE DO MIĘDZYNAR. ZWIĄZKU MERÓW. Z Warszawy telefonują nam: „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że Związek miast polskich postanowił przystąpić do międzynarodowego Związku merów.

ZE ZWIĄZKU MIAST. Związek miast przystąpił do opracowania ogólnej ustawy finansowej miejskiej, celem ujednostajnienia skarbowości miejskiej, oraz oddzielenia źródeł dochodowych miejskich od źródeł dochodowych skarbowych.

DYMISJA DYREKTORA WARSZAWSKICH TEATRÓW. Z Warszawy telefonują nam: Dotychczasowy dyrektor teatrów miejskich, Lorentowicz, podał się do dymisji. Powodem dymisji jest nieporozumienie z władzami miejskiemi. Kierownictwo finansowe teatrów oddano chwilowo p. Trojanowskiemu.

ODCZYT DZIENNIKARZA CHIŃSKIEGO. Bawiący w Warszawie dziennikarz chiński, p. Chu, wygłosił w sali Ogniska YMCA wobec tłumnie zgromadzonej publiczności odczyt o współczesnych Chinach. Doskonałe przeźrocza i barwny styl prelegenta spowodowały, że prelekcję miłego gościa nagrodzono rzęsistemi oklaskami. P. Chu należy do wszechświatowej organizacji YMCA i zajmuje jo w rzędzie jej pracowników jedno z pierwszych miejsc.

Z Warszawy telefonują nam: Jutro o godz. 4 po południu Naczelnik państwa przyjmie na audjencji bawiącego w Warszawie dziennikarza chińskiego Chu.

ZASIŁKI DLA EMERYTÓW. Jak z Warszawy donoszą, Rada ministrów uchwaliła przyznać emerytom cywilnym na miesiąc październik zasiłek w wysokości 75 procent poborów emerytalnych. Dotychczasowy zasiłek na wrzesień wynosił tylko 50 procent. Ponadto powiększą się także pobory tych emerytów skutkiem uchwalonego również przez Radę ministrów zniesienia 3-go pasa drożyźnianego.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO. Z Warszawy telefonują nam: Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego na tutejszym uniwersytecie.

ZJAZD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA rozpoczął obrady 30 września w Warszawie. Zjazd otworzył jenerał Haller, prezes Czerwonego Krzyża. Po powitaniu przedstawicieli rządu, miasta, misyj zagranicznych i szeregu pokrewnych do Czerwonego Krzyża organizacyj, jenerał Haller uczcił pamięć zmarłych członków Towarzystwa, poczem, charakteryzując działalność Czerwonego Krzyża w roku ubiegłym, podniósł zasługi zarządu w trudnej pracy przy bardzo słabem poparciu ze strony społeczeństwa. Kończąc przemówienie, jenerał Haller zakomunikował zebranym o swojem postanowieniu złożenia godności prezesa Towarzystwa.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydjum. Zostali wybrani: ks. poseł Sykulski, dr Zmiciewicz, dr Biesiadecki, A. W. Chrzanowski, hr. Thunowa i p. Kryński. Dalej wygłoszono szereg mów powitalnych, między innemi w imieniu rządu przemówił wiceminister zdrowia, dr Bujalski, imieniem ministerstwa spraw wojskowych jenerał Dąbrowski, następnie delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, prezes Rady miejskiej, Baliński, przedstawicielka Koła Polek, oraz przedstawicielka amerykańskiego oddziału P. C. K., pani Bispingowa. Zebranie postanowiło wysłać do Nowego Jorku telegram z podziękowaniem. Raz jeszcze krótko przemówił jenerał Haller, wspominając, że Polski Czerwony Krzyż jest pełen uznania dla zasług Ameryki i nawet utworzył fundację imienia Czerwonego Krzyża w Polsce, poczem przemówił dyr. Kujawski, mówiąc o organizowaniu kół młodzieży Czerwonego Krzyża o ich zadaniu wychowawczem. Wkońcu dr Radwański, dyrektor okręgu południowo-wschodniego, składał sprawozdanie z działalności jego okręgu.

ZJAZD HALLERCZYKÓW W KATOWICACH zwołuje Związek Hallerczyków. Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 21 bm. o godz. 3 po poł., poczem nastąpi wybór prezydjum oraz wybór komisji organizacyjnej kulturalno-społecznej, wojskowej i gospodarczej. W niedzielę 22 bm. o godz. 9 rano msza święta, o godz. 10 pochód, o godz. 11 powitanie gości, przedstawicieli rządu i wojskowości, przedstawicieli państw sprzymierzonych i prasy. Zarząd Związku Hallerczyków, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 49-9 wzywa najgoręcej b. członków formacyj Hallerowskich do wzięcia udziału w zjeździe i przyjmuje zgłoszenia imienne do dnia 15 b. m.

LOSY TADEUSZA MICIŃSKIEGO. Warszawski „Robotnik" donosi, że zaginiony od lat czterech w Rosji poeta polski, Tadeusz Miciński, nie żyje. Zamordowany został w drodze powrotnej do kraju w roku 1918 przez zrewoltowanych chłopów białoruskich.

NIEDOSZŁY WIEC KOMUNISTÓW. Z Warszawy telefonują nam: Na wczoraj komuniści zapowiedzieli wiec wyborczy. Z uwagi na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zabraniające akcji wiecowej o charakterze antypaństwowym, policja do wiecu nie dopuściła. Kilku manifestantów za prowokacyjne zachowanie się wobec policji aresztowano.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W LODZI. Jak z Łodzi donoszą, dokonano tam rewizji w lokalu wyborczym komunistów. Skonfiskowano wiele pism nielegalnych, wzywających do obalenia obecnego rządu i ustroju społecznego. Aresztowano komunistów łódzkich: Romana Kałużę, Adolfa Eberna, Ludwika Komorowskiego, Henryka Markusa i Klarę Bukshorn.

UŁASKAWIENIE. Ze Lwowa donoszą: Maksym Liebermann, fotograf, skazany na trzy lata więzienia za zamordowanie kochanka swej żony, fotografa Tadeusza Jaworskiego, został ułaskawiony i po odbyciu kary jednorocznego więzienia wypuszczony zostanie na wolność 4 października br.

PRZEWIEZIENE ZWŁOK ALEKSANDRA MYSZUGI. Ze Lwowa donoszą 30 września: Eksportacja zwłok ś. p. Aleksandra Myszugi, znakomitego ongi śpiewaka operowego, odbyła się wczoraj po południu na dworzec kolejowy przy udziale organizacyj ukraińskich. Zwłoki przewiezione zostaną do Witkowa, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym.

ROZSTRZELANIE SIEDMIU BANDYTÓW. W Kowlu sąd wojskowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie 7 bandytów, którzy dokonali szeregu napadów bandyckich i morderstwa. Pośród skazanych był żołnierz żyd z Małopolski, który modlił się żarliwie w obecności rabina przed egzekucją. Jeden z bandytów nie chciał się spowiadać przed księdzem i nie wypuścił papierosa z ust do samej egzekucji.

SĄDY DORAŹNE ogłoszono w województwie tarnopolskiem.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG KOLEJOWY. Lwowska „Gazeta Poranna" otrzymała z Czerniowiec pod datą 1 b. m. następującą wiadomość:

Onegdaj o godzinie 8 wieczorem popełniono zamach na pociąg osobowy, zdążający z Czerniowiec do Besarabji, między stacjami Wanczykowce—Mamałyga. Zamach popełniono w ten sposób, że podłożono na tor materjał wybuchowy — jak się zdaje — dynamit, który miał spowodować wykolejenie się pociągu. Po przejeździe pociągu nastąpiła eksplozja dynamitu. Dwa wozy towarowe zostały zupełnie zdruzgotane, szyby wagonowe stłuczone, a pasażerowie, jadący tym pociągiem, uszli szczęśliwie z życiem. Zamach ten, jak stwierdzono, popełniła szajka zbrodniarzy, która chciała spowodować wykolejenie się pociągu, aby bardzo wielu kupców czerniowieckich, jadących tym pociągiem, na otwartem polu obrabować. Śledztwo wykazało, że szyny były mocno zgięte i zerwane.

KRÓL GRECKI JERZY II. urodził się w roku 1890. Podobnie, jak jego ojciec, Konstantyn, otrzymał wykształcenie cywilne i wojskowe w Niemczech. Cesarz Wilhelm wyraził się o nim: „Pod względem wojskowym jest kompletnie wykształcony i posiada charakter pełen zalet". Chrzest ogniowy otrzymał w bitwie z Turkami pod Ellasoną dnia 19 października 1902 roku. Gdy zmarł jego młodszy brat, król Aleksander, Venizelos, będący wówczas jeszcze u władzy, zamierzał znów go pominąć i powołać na tron grecki jego drugiego brata (najmłodszego) ks. Pawła. Król Jerzy ożeniony jest z księżną Elżbietą rumuńską, córką króla Ferdynanda.

PROGNOZA NA WTOREK. Pochmurno, dość chłodno, słabe wiatry lokalne, we wschodniej Polsce miejscami deszcze.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 3834 „Nowa Era" dla uczczenia nowego okresu działalności giełdy warszawskiej; 3835 Grono nauczycieli gimnazjum państw. im. Marji Konopnickiej w Warszawie; 3836 Szefowi Janowi Truzińskiemu współpracownicy w dniu imienin w 1922; 3837 Imienia Wandy Dzierzbiackiej, nauczycielki kończące 1920 r. Seminarjum im. E. Orzeszkowej; 3838 Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci Feliksa Dudrewicza, żona i dzieci; 3839 Szkoła T. Łebkowskiego w Warszawie, nauczyciele i uczniowie; 3840 Ku uczczeniu pamięci Józefa Łazarowicza, pracownicy wydziału zasobów warszaw. dyrekcji kolei państw.; 3841 W dniu imienin śp. Jana Śmiechowskiego, inżyniera szkoły bud. dróg i mostów w Paryżu, żona 1922 r. — wpłacając w czerwcu b. r. po 30.000 mk. za cegiełkę.

ASNYK JAKO POLITYK I REDAKTOR.

Świeżo wydana broszura Michała Konopińskiego p. t. „Asnyk jako polityk i redaktor" jest do nabycia w Administracji „Nowej Reformy" w cenie 400'— mk. za egzemplarz. Wysyłkę na prowincję uskutecznia się pocztą po nadesłaniu 500'— mk. (400 mk. za broszurę i 100 mk. na koszta przesyłki).

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Marja Stuart" J. Słowackiego, która powtórzona będzie jutro we środę (4 bm.) oraz w piątek (6 bm.) i sobotę (7 bm.) b. tygodnia. We czwartek wraca na afisz znakomita komedja Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki".

OPERA I OPERETKA. Sądząc po przyjęciu, jakiego doznała premjera „Werthera" w wybornem wykonaniu, opera ta ma zapewniony długi szereg przedstawień na krakowskiej scenie. Dziś we wtorek 3 bm. po raz drugi „Werther" z pp. Wolską-Sobańską, Jastrzębską, Stępniowskim i Mazankiem w rolach głównych. Jutro we środę 4 bm. „Carmen".

WIELKI TYDZIEŃ OPEROWY stanowić będzie niewątpliwie pierwszorzędną atrakcję dla mu-

ykalnych kół Krakowa. Dyrekcja nie szczędząc miljonowych kosztów pozyskała na ten tydzień cały szereg najwybitniejszych artystów śpiewaków i tak w pierwszym rzędzie wystąpi gościnnie jutro we środę 4 bm. w przepysznej operze „Carmen" p. Janina Gołkowska, dziś bezsprzecznie najlepsza mezzosopranistka w Polsce, a jedna z najlepszych wykonawczyń partji Carmen. Obok niej wystąpi p. Stanisław Gruszczyński, którego występy w Krakowie są zawsze pierwszorzędną atrakcją. We czwartek 5 bm. „Cavalleria rusticana" i „Pajace" z gościnnym występem p. Józefy Zacharskiej oraz pożegnalnym występem p. St. Gruszczyńskiego, który w najbliższym czasie udaje się do Ameryki, dokąd został zaproszony na szereg występów w Chicago, N. Yorku, Filadelfji i i.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i codziennie „Sublokatorka" Siedleckiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 3 października: »Marja Stuart«.
Środa, 4 października: »Marja Stuart«.
Czwartek, 5 bm.: »Edukacja Bronki«.
Piątek, 6 bm.: »Marja Stuart«.
Sobota, 7 bm.: »Marja Stuart«.
Niedziela, 8 bm. po poł.: »Drugi mąż«; wieczorem »Jutro pogoda«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Wtorek, 3 bm.: »Werther«.
Środa, 4 bm.: »Carmen«.
Czwartek, 5 bm.: »Cavalleria rusticana« i »Pajace«.

TEATR »BAGATELA«.

Wtorek, 3 bm.: »Sublokatorka«.
Środa, 4 bm.: »Sublokatorka«.
Czwartek, 5 bm.: »Sublokatorka«.
Piątek, 6 bm.: »Sublokatorka«.

NA OGÓLNE ŻĄDANIE, z Harry Pellem, pełen ciekawych przygód film prolongowany będzie do 3 bm. Od środy dnia 4 bm. nadzwyczajny film sensacyjny, awanturniczy, amerykański pt. „Czarna Molly" z Priscillą Dean w kinoteatrze „Sztuka", ul. św. Jana 6.

Teatr im. J. Słowackiego

„MARJA STUART".

Dramat w czterech aktach Jul. Słowackiego.

Po przerwie lat z górą dwudziestu powróciła w sobotę na scenę naszą, młodzieńcza tragedja Słowackiego, jeden z najsceniczniejszych utworów poety, nie przestający nęcić teatrów i artystów dramatycznych natężonym pulsem życia, jaki bije od wszystkich prawie postaci tego nawpół lirycznego, nawpół realnego dramatu.

W surowej ocenie „Marji Stuart" napisał Stanisław Tarnowski, że utwór ten jest „złym, chybionym dramatem". Rzeczywistość jednak mogła przekonać surowego krytyka, że był w błędzie. Winą tego dzieła jedyną jest to, że ma piętno młodzieńczej, impulsywnej roboty, a może i to, że wyprzedził go zbliżonym tematem Schiller, którego dzieło zaliczono do arcydzieł dramatycznej literatury wszechświatowej. Mimo tej ryzykownej dla Słowackiego konstelacji, tragedja jego pozostanie w skarbcu nietylko poetyckim, ale i teatralnym, jako dzieło nieprzemijającej wartości, otwierające szerokie horyzonty intuicji aktorskiej i twórczej pomysłowości.

O zabiegliwych wysiłkach dyrekcji teatru Słowackiego w kierunku godnego wystawienia tego poetyckiego arcydzieła dobiegały od dawna z za kulis interesujące wieści. Sobotnie przedstawienie przekonało, że głosy te nie mijały się z prawdą. Zgodne usiłowania reżysera Sosnowskiego, artysty-dekoratora p. A. Pronaszki i grona wykonawców, którzy przeważnie stanęli na wysokości swego odpowiedzialnego zadania aktorskiego, stworzyły całość, wysoce estetyczną, pełną harmonji, plastyki i piękna, pozwalającą uznać ten wysiłek za dalsze ogniwo w łańcuchu chwalebnych zamierzeń domu Słowackiego.

Tytułową postać Marji Stuart odtworzyła p. Pancewiczowa, artystka o idealnych na tę postać warunkach zewnętrznych i głosowych. Jej pojęcie roli było raczej idealistyczne, niż realne, raczej liryczne, niż demoniczne. Widmo Marji Stuart, królewskiej pokutnicy z zamku Fotheringay, przesłania tu oczywiście każdej artystce realizm tej postaci w koncepcji Słowackiego. U Schillera ekspiacja monarchini, tu namiętny bunt kobiety i dziejo serca kobiety, rzuconej na pastwę temperamentu i żądz młodości. Zadanie artystki, odtwarzającej Marję Słowackiego, polega na umiejętności dotworzenia pod suggestją poety rysów psychicznych tej zagadkowej organizacji kobiecej. P. Pancewiczowa, odpowiednio do swoich warunków i rodzaju talentu, położyła nacisk na powabność i płochość Marji, to jest te rysy natury królowej, które w następstwach spowodowały konflikt tragiczny. Była więcej liryczną, tęskniącą miłośnicą, aniżeli demoniczną bohaterką tragedji i jako taka była wysoce zajmującą i stylową.

Botwelem był p. Bracki. Trudną w założeniu i myślowem przeprowadzeniu postać bajroniczną, ujął w ramy sarkazmu, negacji i buntu hamletowskiego, stwarzając z tych rysów indywidualny zarys roli, doskonale skomponowanej i logicznie przeprowadzonej przez cały szereg stopniowanego naprężenia, aż do tragicznego wybuchu woli.

Królewska postać pozbawionego woli i energji działania Darnleja znalazła w p. Nowakowskim stylowego przedstawiciela. Kreacja nawskróś refleksyjna w spokojnych linjach swoich miała silny zarys wyrazistości i plastyki, opartej o dobrze uzewnętrzniony przez artystę pod wpływem akcji bunt pognębionej ambicji królewskiej, łamowanej zmysłowym pociągiem do Marji. Gra p. Nowakowskiego nie uroniła z zasadniczych wskazań poety najdrobniejszego rysu, dając przytem roli podkład arystokratycznej słabości woli.

P. Białkowski bardzo dobrze ujął i zaakcentował uczuciową stronę w roli Nicka i jej satyryczne dygresje, p. Gallowa z rzetelnem poczuciem poezji i wdzięku, odegrała rolę pazia, doskonale odpowiadającą jej indywidualizmowi. Rolę astrologa w akcentach nadto dobrodusznej dykcji, nie licującej z jej patetyczną treścią, utrzymał p. Brandt. Rizzio p. Szymańskiego miał bardzo szczery akcent uczucia, złączony z porywem szlachetnie zaznaczonej energji. Jedną z najlepiej odegranych i w stylu poetyckiej tragedji utrzymanych była rola Douflasa w grze p. Kułakowskiego. Był w niej odruch dumy potentata dworu, dobrze zaakcentowany i szlachetny giest i poza, wreszcie doskonała dykcja, jedna z zalet, której podkreślanie uważam za szczególniejszy obowiązek.

Dekoracje p. Pronaszki przyniosły w każdym akcie nowe pomysły, polegające na stylizowaniu tylnych ścian tła kompozycjami, utrzymanemi w formach zbyt może nowoczesnych, w każdym jednak razie ujmujących oko rysunkiem i plamą barwną. Dekoracje te zmieniały się jak w kalejdoskopie, z chwalebną szybkością, nie pozwalając oku odczuć znużenia. P. Pronaszko zdał z pierwszego swego stylowego pensum egzamin bardzo chwalebnie, utrwalając korzystną opinję, jaka jego przybycie poprzedziła.

Na osobne zaznaczenie zasługują kostjumy nowe, barwne, stylowe i efektowne, które przyczyniły się do podniesienia wrażenia całości wieczoru, jednego z tych, które trwale zapisują się w kronikach teatru, nawiązując do jego najlepszych tradycyj w przeszłości.

W. Pr.

Ze sportu

POLSKA—JUGOSŁAWJA 3:1 (1:1).

Zagrzeb, 1 października. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Polski a Jugosławji zakończyły się wynikiem 3:1 (1:1) na korzyść Polski. — Tyle donosi wiadomość telegraficzna PAT'a a potwierdzają ją telegramy „Tygodnika Sport." i „Przeglądu Sport.".

A więc piąty z rzędu występ footballowej reprezentacji Polski za granicą przyniósł nam sukces i to sukces niebylejaki. Echo o tym sukcesie rozbrzmi szeroko po świecie sportowym i rozsławi dobre imię polskiego footballu. Jugosłowiański sport footballowy należy bowiem do rzędu tych, które mają już za granicą wyrobioną opinję. Tu poniosła klęskę reprezentacja Francji, poniosła klęskę reprezentacja Szwecji, a ostatnio pokonana została i reprezentacja Czech. Klasa gry zagrzebskich drużyn footballowych, z których zazwyczaj składa się reprezentacja Jugosławji, równa się klasie pierwszych drużyn footballowych Pragi i Wiednia. Rzadko najlepsze drużyny tych miast wyjeżdżały z Zagrzebia jako zwycięskie. A znane są świetne wyniki mistrza Zagrzebia, Gradjańskiego, uzyskane w czasie jego tournee po Hiszpanji. W świetle tych faktów ujawni się dopiero doniosłość zwycięstwa, jakie polska reprezentacja osiągnąć zdołała w Zagrzebiu. Zagraniczny świat footballowy inaczej zacznie spoglądać na nasz młody sport footballowy. Inaczej też oceni obecnie zwycięstwo Polski nad Szwecją, odniesione w maju w Sztokholmie, które wówczas uznane zostało jako przypadkowo. Zwycięstwa te, a zwłaszcza onegdajsze w Zagrzebiu, stwierdzają, iż polski football dorównywać poczyna footballowi zagranicznemu.

W polskiej reprezentatywce brali udział: Popiel, Gintel, Fryc, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kałuża, Szperling z Cracovii, Garbień i Kuchar z lwowskiej Pogoni i Spojda z poznańskiej Warty.

Jak donoszą telegramy „Tyg. Sport.", do pauzy była gra otwarta. W 8 m. strzela Kałuża pierwszą bramkę. Kilka minut potem wyrównuje Vinek (Hask). Po pauzie przewaga Polaków, którzy górują techniką. W 37 m. strzela Kałuża drugą bramkę. Zwycięstwo przypieczętowuje pięknym, nieuchronnym strzałem Garbień. Najlepszymi na boisku byli: Popiel, Cikowski, Spojda i Kałuża; z Jugosławji: Vrjuka, Perska, Sifer (wszyscy z Gradjański). Zwycięstwo zasłużone dzięki lepszej taktyce, a jak donosi ostrawska „Morgenzeitung", zasłużone zwycięstwo Polaków rozstrzygnęła linja pomocy. Zawody prowadził bardzo dobrze Retschury z Wiednia.

INNE WYNIKI.

Kraków. Wawel—Tarnovia 1:1. Makkabi kombinowana—20 p. p. 3.3.

Lublin. Zawody międzymiastowe Kraków—Lublin skończyły się 6:2 (1:1) na korzyść Krakowa.

Praga. I. F. C. Nürnberg—Sparta 3:0 (1:0). Sensacyjne to spotkanie mistrza Niemiec z mistrzem Czech zakończyło się wspaniałem zwycięstwem Nürnbergu. Odmłodzona wewnętrzna trójka napadu Sparty, Dvoracek, Novak i Meduna, która zastąpić miała usuniętych: Pilata, Sroubeka i Jandę, zawiodła zupełnie; gra napędu Sparty była bardzo słaba; pomoc i obrona na swojem miejscu. Nürnberg prowadził śliczną grę kombinacyjną. Gra przez cały czas toczyła się na połowie boiska Sparty.

Wiedeń. W. A. C.—W. A. F. 1:0. Admira—Simmeringer S. C. 6:3.

Budapeszt. M. T. K.—Vivo A. C. 1:2 (1:0). M. T. K. z powodu wykluczenia Molnara przez sędziego z boiska, zeszedł z placu. F. T. C.—Törekves 2:2. Ujpesti T. C.—Zuglo 1:0. Vasas—Kispesti A. C. 1.1. III obwód—B. T. C. 1:0. M. A. F. C.—M. A. C. 1.0.

Bilbao. S. V. Fürth—F. K. Bilbao 4:2.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 2 października.

Podczas wczorajszych zawodów sportowych wysunęły się na czoło zawodników dwie poważne indywidualności sportowe: Ziffera i Piątkowskiego. Pierwszy, uzyskując w biegu na 5000 m. czas 16 minut 20 sek., poprawił w miejscu rekord Polski o przeszło 22 sekundy; drugi zaprezentował się w 200 mtr. jako sprinter pierwszorzędny.

KONKURS SAMOLOTÓW.

Bordeaux, 1 października. (PAT). W konkursie samolotów o puhar „Deutsch" nagrodę tą zdobył Francuz imieniem Lasne, który odbył 300 klm. w 62 minut 11 i 1/5 sek. ze średnią szybkością 298 klm na godzinę.

Z sali sądowej

ZASĄDZENI ZA LICHWĘ.

Przed sędzią drem Kaczmarskim, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw M. Kemplerowi i Janowi Bilskiemu, oskarżonym o zbrodnię lichwy.

Według aktu oskarżenia Kempler nabył od dra Rutowskiego buhaja za 170.000 mp. i po trzech dniach sprzedał go Janowi Bilskiemu za 225 tys. mp. Bilski zaś po dwóch dniach sprzedał byka Wettsteinowi za 270.000 mp. W ciągu więc jednego tygodnia cena byka skoczyła o 100.000 mp.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia dr Kaczmarski wydał wyrok, skazujący za zbrodnię lichwy M. Kemplera na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, a Jana Bilskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazani mieli być natychmiast dostawieni do więzienia, celem niezwłocznego rozpoczęcia odsiadywania kary. Ponieważ wyrok zapadł zaocznie, Kemplera aresztowano dopiero na drugi dzień, Bilski zaś ukrywa się dotąd przed władzami policyjnemi.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Walentemu Wronie, Franciszkowi i Antoniemu Brożkom, wszystkim z Golkowic, oskarżonym o zabójstwo.

Dnia 17 kwietnia br. kilku parobczaków z Golkowic, a między nimi i oskarżeni, wybrało się do Zbydniowic do karczmy. Na szosie spotkali oni kilku parobczaków ze Zbydniowic, z którymi wszczęli sprzeczkę, a następnie bójkę, podczas której jeden z oskarżonych ugodził Jana Fałochę w głowę tak, że ten po kilku godzinach zmarł.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni zwalali winę jeden na drugiego. Na wniosek obrońców trybunał przychylił się do wezwania świadków, postawionych przez oskarżonych i odroczył rozprawę. Przewodniczył sędzia Klimecki, wotowali sędziowie Federowicz i Baczyński, oskarżał prok. Szware, bronili Wronę adw. dr Lewartowski, a Brożków dr Laub. Rodzinę Jałochy zastępował adw. dr Heski.

SPRAWA ZABÓJSTWA ŚP. KOTAPKI PRZED SĄDEM.

Dnia 26 kwietnia br. poczęły obiegać po mieście wieści o śmierci Bolesława Kotapki, ślusarza, wybitnego footballisty klubu »Cracovia«, które niebawem znalazły potwierdzenie w doniesieniach policyjnych. Okoliczności, towarzyszące śmierci Kotapki, były następujące:

Kotapka mieszkał wraz ze swym bratem Władysławem, sierżantem sztabowym na II piętrze domu pod l. 8 przy ul. Topolowej. W tym samym domu na parterze mieszkali bracia Bolesław i Franciszek Palczakowie, pierwszy urzędnik bankowy i zdemobilizowany porucznik W. P., drugi czeladnik tapicerski. Około północy 26 kwietnia wracał do domu w stanie nietrzeźwym Władysław Kotapka i niedaleko drzwi mieszkania Palczaków spadł ze schodów. Na powstały łoskot Palczakowie wybiegli i wszczęli kłótnię z Wł. Kotapką, po której ten odszedł na górę do swego mieszkania. Wkrótce potem Kotapka w towarzystwie swego brata Bolesława zeszedł na dół i zastukał dwa razy do mieszkania Palczaków. Wszedłszy do wnętrza, Kotapkowie zostali napadnięci przez Palczaków, przyczem Bolesław K. wskutek zadanego mu ciosu jakiemś ostrem narzędziem w pierś, natychmiast zakończył życie, zaś rannego Władysława pogotowie odwiozło do szpitala. Bolesławowi Kotapce zadał śmiertelną ranę Bolesław Palczak, poczem wyskoczył przez okno i zbiegł. Władysława Kotapkę zranił Franciszek Palczak.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw braciom Palczakom, z których Bolesław oskarżony jest o zbrodnię zabójstwa, zaś Franciszek o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Obwinieni tłomaczą się, że napadnięci przez Kotapków, działali w obronie koniecznej. Po przesłuchaniu świadków, na wniosek obrony, trybunał odroczył rozprawę celem przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu zbrodni.

Przewodniczył sędzia Hubaczek, wotowali sędziowie Kaczmarski i Wareszkiewicz. Oskarżał prok. dr Wołoszczuk, bronił oskarżonych adw. dr Szalay.

Pokrzywdzenie Polski w sprawie Jaworzyny

Praskie »Narodni Listy« z 28 września doniosły, iż międzysojusznicza komisja delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, na posiedzeniu dnia 25 września, uchwaliła podział Jaworzyny pomiędzy Polskę i Czechosłowację. Nowa linja graniczna, dzieląca Jaworzynę, ma biec od Przełęczy Lodowej, wzdłuż Jaworzynki, przez wzgórze 1216, oraz południowo-wschodnią granicą gminy Jurgów, pozostawiając gminy Kacwin i Nidzicę po stronie czeskiej.

Według informacyj »Kurjera Polskiego«, doniesienie praskiego dziennika **odpowiada rzeczywistości.** Stała się więc znów niesprawiedliwość w stosunku do Polski, przeciw której, jak się dowiadujemy, bezzwłocznie założył protest komisarz polski, prof. Goetel.

Polska propozycja wymian granicznych, która, według postanowień aneksu B. do praskiego polsko-czeskiego układu politycznego miała być przedmiotem bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Czechosłowacją, obejmowała przyznanie Polsce **całej Jaworzyny,** w zamian za co Polska miała odstąpić Czechosłowacji gminy Kacwin i Nidzicę. Zobowiązań z aneksu B. Czesi nie spełnili, przeciw czemu polska komisja jaworzyńska założyła uroczysty protest na posiedzeniu w d. 6 sierpnia br. Obecnie zaś przedstawiciel czeski był inicjatorem zajęcia się komisji delimitacyjnej sprawą Jaworzyny. — Uchwała komisji przyznała Czechosłowacji część Jaworzyny, mimo, że żądania polskie co do przydzielenia jej **w całości** do Polski były jak najsłuszniejsze, zarówno ze względów geograficznych jak i gospodarczych, wyrządzając przez to niepowetowaną szkodę ludności sąsiednich wsi polskich, której warsztaty pracy znalazłyby się wskutek tego poza granicą państwową. Uchwała komisji będzie w dniu 5-go b. m. przedmiotem obrad rady ambasadorów. Opinja polska cała domaga się od tego wysokiego aeropagu naprawienia wyrządzonej Polsce w uchwale komisji cieszyńskiej krzywdy.

CHOROBA PREMJERA.

Z Warszawy telefonują nam: Prezydent ministrów Nowak zapadł na influenzę, wobec czego nie mógł przyjąć na zapowiedzianej na dziś audjencji posła angielskiego Maks Muellera, jak również nie brał udziału w objeździe, wydanym przez Cziczerina. Z tejsamej przyczyny na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów przewodniczył minister Kamieński.

REORGANIZACJA PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Z Warszawy donoszą 30 września:

Reorganizacja prezydjum Rady ministrów została dokonana i przyjęta do wiadomości na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów. Polega ona w swej istocie na zniesieniu departamentów i nadaniu przez to prezydjum Rady ministrów właściwego mu charakteru, biura prezydjalnego szefa rządu. Biuro to obejmuje następujące wydziały: administracyjny (naczelnik Rodich-Laskowski), (polityczno-prasowy (kierownik Babiński), personalny (naczelnik Zwoliński), prawny (naczelnik Kopczyński), finansowo-gospodarczy (kierownik Szymczak) i kancelarja (naczelnik Śliwiński). Wydziały i kancelarja znajdują się pod kierownictwem podsekretarza stanu, p. Studzińskiego i zwierzchnim nadzorem prezydenta ministrów.

Różne wiadomości polityczne

O TRAKTAT HANDLOWY Z JUGOSŁAWJĄ. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 3 bm. przyjeżdża z Belgradu do Warszawy delegacja jugosłowiańska z ministrem Jankowiczem na czele. Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o traktat handlowy polsko-jugosłowiański.

DIETY POSELSKIE W PRUSIECH. Sejm pruski przyjął bez dyskusji wniosek, podwyższający diety poselskie na 25.000 marek niemieckich miesięcznie.

Dział ekonomiczny

REALNY BILANS TARGÓW WSCHODNICH.

Ruch transakcyjny z zagranicą na ostatnich Targach Wschodnich we Lwowie przedstawia się następująco: Sowiecka misja ukraińska zakupiła dość dużo i to z najrozmaitszych branż, jak na przykład: traktory, samochody, armatury lokomobil parowych za sumę, przekraczającą miljard marek polskich. Ponadto u jednej tylko firmy (Wasilewski) nabyła przyborów kancelaryjnych za 100 miljonów Mkp. Wreszcie toczyły się rokowania handlowe ze znaną firmą poznańską Cegielskiego co do dostawy maszyn rolniczych. Ze swej strony zaofiarowała misja wełnę, fosfory, szmelc żelazny i stalowy.

Kupcy amerykańscy zakupili cały zapas „batików" i szali, oraz za bardzo znaczną sumę tak zw. „rajscajgi".

Z kupców europejskich duże zakupy poczynili kupcy holenderscy, objawiający duże zainteresowanie się naszą sztuką ludową. Ponadto przeprowadzili transakcje z przemysłem koszykarskim, w dziale obrabiarek żelaza i drzewa, oraz pomp. — U jednej tylko firmy zakupili samego drutu metalowego za 7 miljonów.

Delegat rządu francuskiego dla zagłębia Saary pertraktował na Targach o zakupno materjałów drzewnych i budowlanych. Przedstawiciel Izby handlowej w Tunisie zainteresował się bardzo wyrobami łódzkiemi, zwłaszcza tkaninami bawełnianemi, wyrobami ceratowemi, produktami przetwórczemi z wosku ziemnego, a więc przedewszystkiem świecami, zapałkami, oraz wyrobami pilśniowemi. Oświadczył, że szczególnie dobrze opłaciłby się Polsce import fezów do Tunisu i uznał, że tkaniny polskie mogą śmiało konkurować z zagranicznemi wyrobami, w stosunku zaś do Tunisu, Algieru i Marokka mogą bez trudu wyprzeć importowane tam dotychczas tego rodzaju wyroby austrjackie i niemieckie, które dla swej niskiej ceny w stosunku do wyrobów francuskich i angielskich mogą z niemi skutecznie konkurować. Na wywóz do Afryki nie potrzebuje Polska wcale produkować specjalnych gatunków lub kolorów owych tkanin, gdyż wzory i desenie polskie zarówno rysunkiem, jak też kolorytem, przypominają bardzo barwy orjentalne.

Pod sam koniec Targów nastąpią zapewne znaczne transakcje z kupcami rumuńskimi, którzy przybyli w większej liczbie i okazali zainteresowanie wszelkiego rodzaju maszynami, samochodami, meblami, oraz branżą papierową.

Wogóle Targi wywarły na kupcach zagranicznych wprost imponujące wrażenie, podkreślali zwłaszcza w rozmowach znaczny postęp w porównaniu z zeszłorocznemi. Niemcy zaznaczali, że, ich zdaniem, w przyszłości mają rację bytu jedynie dwa Targi w Europie, a mianowicie: lipskie, dla obsługi Europy zachodniej, oraz nasze Targi dla obsłużenia Bliskiego Wschodu.

W każdym razie, jak podkreślił dyrektor Targów, p. Fuchalski, instytucja Targów Wschodnich zaczyna ustalać się, w czem tegoroczne Targi były momentem przełomowym. Dziś już nie można wątpić o ich stałem istnieniu w przyszłości, jak niemniej o ich skuteczności nietylko dla producentów krajowych, lecz także dla eksportu naszej produkcji zagranicy. Zainteresowanie u naszych wystawców było zaś tak wielkie, że zarząd Targów musiał w ostatnich dniach wybudować nowe pawilony, a mimo to dla wielu zabrakło miejsca.

*** WYSTAWA PRZEMYSŁU DOMOWEGO W POZNANIU** ma się odbyć w grudniu w zabudowaniach tamtejszego „Targu". Ma ona przedstawić domowe rękodzieła, wytwarzane na zbyt przez pracowitych obywateli i obywatelki Wielkopolski. Myślą przewodnią wystawy jest propaganda pracy i pracowitości dla celów zarobkowych i kulturalnych. W szczególności chodzi o ułatwienie zbytu licznym rzeszom, które już są zatrudnione w przemyśle domowym, tudzież tym osobom, które, po zorganizowaniu nowych posterunków tej gałęzi pracy będą się oddawały. Bliższych szczegółów dotyczących wystawy, zasięgnąć można w tymczasowem Biurze miejskiego urzędu targu poznańskiego, plac Sapieżyński w Poznaniu.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (2 października). Pszenica podług próby franco skład sprzedającego 34.500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej 18.800, żyto poznańskie 118—120 funtów wagi holenderskiej 19.000, jęczmień poznański browarowy 19.600, mąka żytnia 70% franco Warszawa 28.250, mąka żytnia 50% 32.000.

Z MIEJSKIEJ TARGOWICY. Na targ od 23—29 września spędzono buhaji 177, wołów 173, krów 356, jałówek 328, cieląt 414, kóz i baranów 122, nierogacizny 1430, razem 3000 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 34.000 do 61.500 mk.; woły od 44.500 do 65.500 mk., krowy od 28.000 do 63.000 mk., jałownik od 34.000 do 62.500 mk.; cielęta od 60.000 do 100.000 mk.; nierogaciznę od 100.000 do 150.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 100.000 do 187.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2605 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 395 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 139 sztuk bydła, 44 cieląt, 36 baranów i 118 nierogacizny, razem 337 sztuk.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym tendencja przeważnie utrzymana. Tylko marka niemiecka słabsza i funty szterlingi poprawiły kurs o 100 punktów, a franki belgijskie o 10. Reszta bez zmiany.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano niewiele po kursie utrzymanym lub mało zmienionym. Większe zainteresowanie dla »Cegielskiego«. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 2 października 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Komercjalny	425'—	475'—
Polskie Tow. handlowo	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	150'—	200'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	2300'—	2700'—
Transakcja	2500'—	2570'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Żegluga Polska	225'—	275'—
Transakcja		250'—
Zieleniewski	5900'—	6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	3600'—	3900'—
Transakcja	3900'—	3800'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochod.	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7700'—	8000'—
Sierszańskie Zakłady górnicze	12000'—	12500'—
Transakcja		12.250'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7300'—	7800'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja		1800'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1350'—	1450'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4600'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	1900'—	2100'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3200'—	3400'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5300'—	5500'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1150'—	1250'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	8750'—	8950'—	8750'—	8950'—
Dolary kanad.	8600'—	8800'—	8600'—	8800'—
Franki francuskie	640'—	670'—	650'—	680'—
Transakcja			672'—	675'—
Franki belgijskie	615'—	645'—	615'—	645'—
Transakcja				640'—
Franki szwajc.	1600'—	1700'—	1600'—	1700'—
Funty szterl.	38000'—	39000'—	38300'—	39300'—
Marki niemieckie	5'—	5'50	5'—	5'50
Transakcja			5'40	5'15
Korony austr.	0'11	0'12	0'11	0'12
Transakcja				0'11½
Korony czeskie	255'—	275'—	260'—	278'—
Transakcja			273'—	274'—
Korony węgierskie	3'—	3'50	3'—	3'50
Lei rumuńskie	40'—	45'—	45'—	50'—
Liry włoskie	350'—	370'—	350'—	370'—
Floreny holend.	3300'—	3700'—	3500'—	3700'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (2 października). Miljonówka trans. 1570—1600.

Akcje: Bank zachodni 3300—3275—3350, Bank kredytowy w Warszawie 3950—4000—3950, Częstocice 160.000—180.000, Bank zjednoczenia ziem. pol. 1700, Warsz. Tow. fabryk cukru 110.950—155.000, Warsz. Tow. kopalń i zakładów hutniczych 17.000—20.000—19.300, Lilpop-Rau i Lewenstein 7800—8800—9000, Ostrowieckie zakłady 14.500—22.000—18.500, Rudzki i Ska 5000—5300—5200, Starachowice 7150—8000, Zakłady żyrardowskie 240.000—270.000, Borkowski 1775—1950—1900, Bracia Jabłkowscy 1625—1900, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1950—1925, Polska nafta 2000—2100.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8900—8925, marki niemieckie trans. 5'45.

Czeki: Gdańsk trans. —, Belgja trans. 634—635'50, sprzedaż 638'50, kupno 632'50, Berlin trans. 5'25—5'15, sprzedaż 5'35, kupno 4'95, Londyn trans. 39.100—38.925—38.950, sprzedaż 39.145, kupno 38.755, Nowy York trans. 8900—8940—8915, sprzedaż 8970, kupno 8870, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 8950—8860, Paryż trans. 676—680—693'50—676'50, Praga trans. 1675, sprzedaż 1686, kupno 1667, Wiedeń trans. 12'62½—12'55, sprzedaż 13'15, kupno 11'95.

GIEŁDA PRASKA. (2 października). Berlin 1'75, Warszawa 0'33—0'44, marka niemiecka 1'75, marka polska 0'33—0'43.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (2 października). Berlin 0'31, Holandja 207'75, Nowy York 536, Londyn 2352, Paryż 40'70, Medjolan 22'90, Praga 16'60, Budapeszt 0'22, Bukareszt 3'20, Zagrzeb 1'82½, Sofja 3'20, Warszawa 0'06, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa i Bukaresztu; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o g. 9·05 osob. do N. Sącza; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj. — o g. 1·20 osob. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 5·24 osob. do Strzemieszyc Radomskich; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 21·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 10·45 osob. do Poznania przez Katowice; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne**, Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.: wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec**, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Proszki drożdżowe, waniljowe i jajowe, jakoteż ciasto strudlowe, galaretki i t. p., najlepsze tylko marki **„Sidonia"**. Fabryka: **L. Sykutowski, Kraków, Szlak 59.**

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje wytwórnia S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Wytwórnia krawatek „Mery", ul. Szpitalna 20, I piętro.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Optyka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

Hurtowny i częściowy

SKŁAD KOŁDER

Sulikowski, ulica Grodzka 59.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Syngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński**, ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. 2233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.